

Juan Jesus, defensor Giallorossich, udzielił wywiadu dla firmy bukmacherskiej SNAI, która jest jednym z pomniejszych sponsorów Romy.

Do Mundialu w Rosji pozostało kilka miesięcy. Czego może dokonać Brazylia?

- Mam dobre odczucia, jeśli chodzi o drogę mojej reprezentacji na Mundialu w Rosji. Brazylia zamknęła dobrze fazę eliminacji, to dało drużynie pewność siebie. Brazylia może zajść do samego końca, ma wszystkie walory, aby wygrać turniej.

Alisson staje się jednym z najlepszych bramkarzy w Europie, jak bardzo ważny będzie jego wkład dla reprezentacji?

- Alisson zaskakuje wszystkich poza mną, znam go od małego. Pomoże bardzo Brazylii, która jest reprezentacją, która zawsze miała bardzo mocnych bramkarzy. Alisson wpisuje się w tę tradycję, ponadto jest w wielkiej formie i jego wkład będzie bardzo ważny.

We Włoszech Fantacalcio jest codziennością od lat, wiesz co to jest? Grałeś?

- Wiem co to jest, ale nie grałem. Wielu pisze mi "Hej, graj dobrze, gdyż kupiłem ciebie w Fantacalcio! Potrzebuję ciebie!". Zatem wiem dobrze czym jest, wiem, że gra w to dużo osób.

Gdybyś miał polecić kupno jednego twojego kolegi z drużyny?

- Powiem Alisson! Zawsze gra dobrze, dlatego punktuje wysoko.

Obserwowałeś Serie A gdy grałeś w Brazylii? Kto był twoim idolem?

- Oglądałem sporo, zanim tutaj przybyłem. Lata temu to była najlepsza liga na świecie, wszyscy chcieli tu grać. W Interze był Ronaldo, który spisywał się świetnie i był jeden z moich idoli, Lucio.

Który z twoich kolegów robi na tobie największe wrażenie, jeśli chodzi o codzienną pracę?

- Na pewno Strootman, ze względu na to jak pracuje, jak podchodzi do swojej profesji. Zawsze przyjeżdża pierwszy, idzie na siłownię, pracuje nad ciałem, na każdym treningu daje z siebie sto procent. Zawsze robi coś więcej na każdej sesji treningowej, aby się poprawiać. Trener wystawia go ostatnio na nowej pozycji i gra tam świetnie. Muszę jednak powiedzieć, że tutaj, w Romie, pracuje się zawsze z właściwą intensywnością, jestem pewien, że otrzymamy zapłatę za pracę jaką wykonujemy.

Kiedy dowiedziałeś się, że zostaniesz piłkarzem?

- Zawsze o tym myślałem, od dzieciak. Ale nie myślałem, że zajdę tak daleko, aż do Romy! Dzięki Bogu grałem do tej pory w wielkich drużynach. W wieku 17 lat zadebiutowałem już w pierwszym zespole, oglądałem starszych piłkarzy, aby zobaczyć co znaczy zachowywanie się profesjonalnego piłkarza. Dzięki Bogu bardzo dużo się nauczyłem, wciąż jestem młody i mam jeszcze czas na dużo gry w piłkę.

Który trener wierzył w ciebie najbardziej?

- Każdy czegoś mnie nauczył. Być może Mazzarri w Interze był trenerem, który obdarzył mnie największym zaufaniem, nauczył mnie pewnych rzeczy, z nim rozegrałem sezon, w którym grałem najwięcej. Oczywiście dziękuję wszystkim trenerom, z którymi pracowałem.

Autor: abruzzo